



*Tym mieszkaniem cały czas  
można się cieszyć i coś odkrywać, bo  
projektantka Katarzyna Koszałka  
pomyślała nie tylko o wygodzie i luksusie,  
ale i niespodziankach.*

# między błękitami






**LAMPY,  
ZAZWYCZAJ  
LEDOWE,  
MOŻNA WŁĄCZAĆ  
NA MILION  
SPOSOBÓW.  
SĄ DWÓCH MAREK -  
ARTEMIDE I XXXX.  
BIOKOMINEK OD  
XXXXXXXXXX  
KSZTAŁTEM  
NAWIĄZUJE DO  
WSZECHOBECNYCH  
OBŁOŚCI.**



**W**łaściciele apartamentu na co dzień mieszkają poza Warszawą. Ale kiedy tylko chcą mogą wpadać do stolicy i zorganizować u siebie biznesowe spotkanie, albo zostać na dłużej (mają trójkę dzieci) czy zaprosić znajomych. Swoją drugą dom znaleźli pięć minut od centrum, na Powiślu. Zanim jednak podjęli decyzję, do pustego apartamentu (właściwie dwóch ze sobą sąsiadujących) zaprosili projektantkę wnętrz Katarzynę Koszałkę. - Co da się z tym zrobić - zapytali. Pani Katarzyna najpierw zobaczyła mnóstwo ścianek działowych, bo pokoi było w sumie sześć, a potem... widok. - Wszystkie okna wychodziły na Wisłę. Widać było pasek nieba i pasek wody, i odrobinę zieleni - opowiada. Ten niezwykły obraz podsunął jej pomysł.

Choć właściciele mieszkają w klasycznie urządzonym domu, tu miało być nowoczesnie, nowoczesny jest przecież i budynek, i okolica (obok stoi Centrum Kopernik). Na podłogi i część ścian Katarzynie pasowało więc szrotowane i olejowane drewno (nawiązujące do drzew za oknem). Postanowiła też dodać trochę błękitu - w obiciach foteli, blacie stolika, półkach (to nawiązanie do wody).





**FESTIWAL ŚWIATŁA** - NAD WYSPĄ  
LAMPĄ XXXX, A CZARNA LISTWA TO  
XXXX. CHOĆ GOTUJE SIĘ TU OD  
CZASU DO CZASU, ZA TO NA  
NAJLEPSZYM SPRZĘCIE. **KAWIARKA I  
PIEKARNIK - GAGGENAU, A  
WINIARKA XXX.**





Zdecydowała się też na tak modne obłóci (zachwycala się nimi na targach dizajnu w Mediolanie).

Najtrudniejsze było jednak połączenie dwóch 70 metrowych identycznych mieszkań w jedno. W pierwszym Katarzyna urządziła salon z otwartą kuchnią (z niej wychodzimy na taras), łazienkę, garderobę, pralnię i hol, w drugim - sypialnie właścicieli (plus taras) z łazienką i garderobą, pokój dzieci, gabinet.

W apartamencie wszystko kręci się wokół najmniejszych mebli, lamp, dodatków i sprytnych rozwiązań, które ułatwiają życie. W salonie jest to ściana zabudowana różnej wielkości prostokątami, które nie tworzą jednolitej płaszczyzny. Ta rzeźbiarska konstrukcja kryje mnóstwo schowków - chociażby spory barek z półkami wyłożonymi tkaniną (szkło wtedy nie stuka) i kargo na alkoholowe akcesoria. Kolejnym zaskoczeniem jest kryształowa ścianka. To pomysł Katarzyny, który zrealizowała czeska huta szkła. - Ścianka przyjechała w częściach a z nią monter, który w białych rękawiczkach złożył wszystko w całość - wyjaśnia. Wystarczy promień światła, a kryształ blikuje jak rzeka za oknem. Zaskakujące są też krzesła z pamięcią obrotu. Wstajemy, a one z powrotem same ustawiają się równo jak w wojsku.

W kuchni króluje wyspa z blatem zrobionym ze spieku kwarcytowego. - Proszę zobaczyć, jaki jest cienki, bo to wyjątkowo trwały materiał - mówi. Schowano w niej płytę kuchennej i okap, który się wysuwa. Łatwo też wysu-

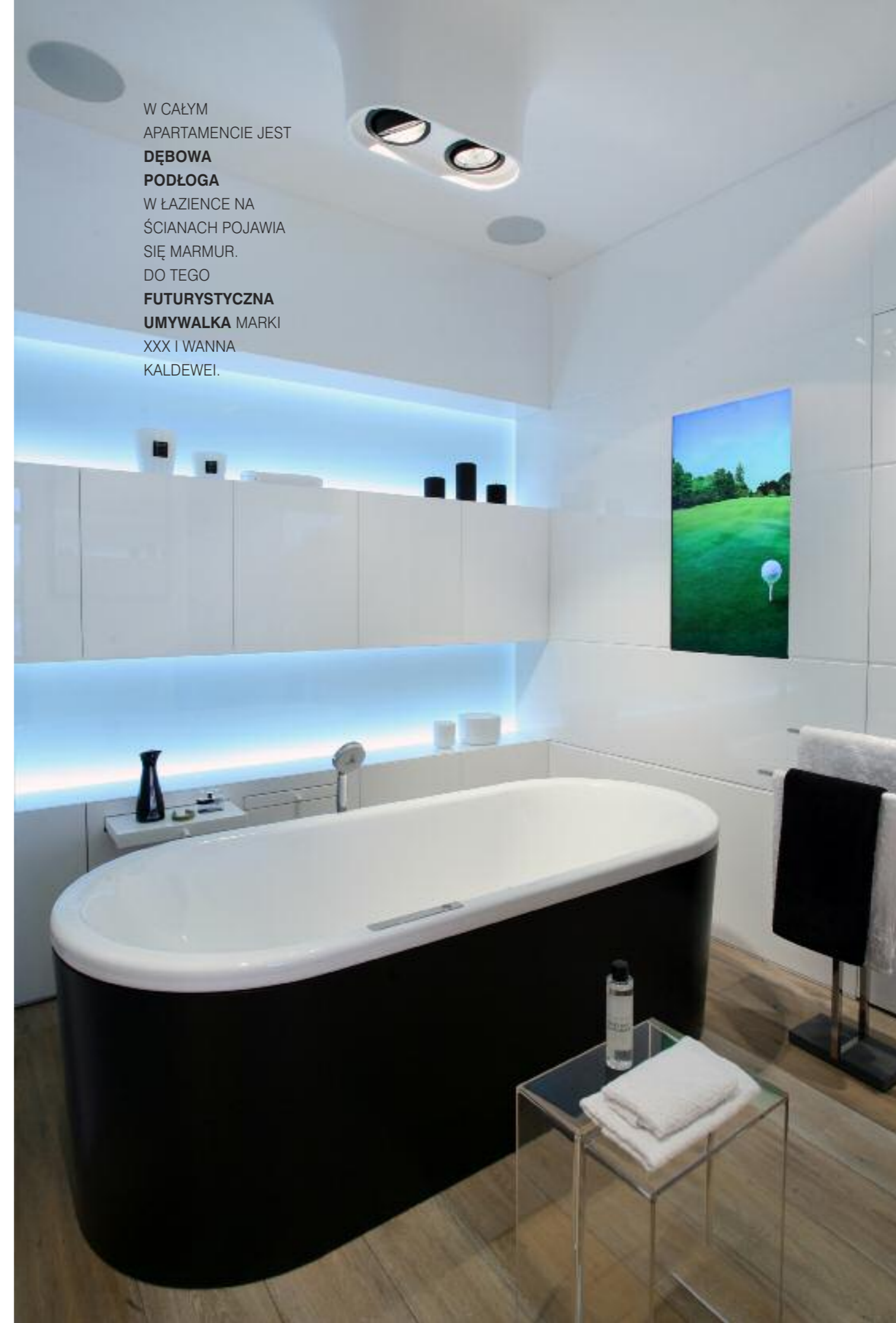


**ZASKAKUJĄCE POŁĄCZENIE  
PLASTIKU I CERAMIKI CZYLI  
KOLEKCJA KARTELL BY LAUFEN.  
ZA SIĘDZISKIEM W HOLU  
ZNAJDUJĄ SIĘ SKRZYNIKI  
I LICZNIKI.**



DYSK POD  
SUFITEM TO XXX, A  
ŁOSOSIOWE LAMPY  
SĄ Z XXXX.  
ZA BIAŁYMI  
PANELAMI NA  
ŚCIANIE  
UKRYTO SZAFĘ,  
WEJŚCIE DO  
GRADEROBY  
I GABINETU.





W CAŁYM  
APARTAMENCIE JEST  
**DĘBOWA  
PODŁOGA**  
W ŁAZIENCIE NA  
ŚCIANACH POJAWIA  
SIĘ MARMUR.  
DO TEGO  
**FUTURYSTYCZNA  
UMYWALKA** MARKI  
XXX I WANNA  
KALDEWEI.



nąć szuflady, bo mają elektryczny napęd. Natomiast w sypialni zobaczymy tapetę w twarze (nawiązanie do miejskiego tłoku) i żyrandol Copernicus marki Artemide. Miłą niespodzianką są szklane drzwi na korytarz, które mogą być mleczne (kiedy sypialnia jest zajęta), albo po przyciśnięciu guzika - przezroczyste (wtedy jest doświetlony korytarz). W łazience z szarobrązowym kamieniem pojawiły się designerskie dodatki (modna kolekcja Kartell by Laufen). Z kolei łazienka właścicieli zaskakuje futurystyczną umywalką, która jest jednocześnie lampą. Ciekawe światło zobaczymy też nad wanną, coś jak wulkan wyrastający z sufitu. Wygodne są też wysuwane z szafek półeczki zrobione na wzór bibliotecznych tირetów. Ale najlepszy jest obraz na ścianie. To monitor (taki jak na lotniskach), na którym obejrzyć można zdjęcia albo filmy. - Sama wybrałam zdjęcia i towarzyszącą im muzykę - opowiada Katarzyna. - Ciepłe oceany, bo właściciele sporo podróżują, czy pola golfowe, bo to ich ulubiona gra. Skoro wszystko miało być dopięte na ostatni guzik, to jest.

Właściciele zaakceptowali projekt, a potem w stylu amerykańskim, chcieli od razu odebrać klucze do gotowego mieszkania. Katarzyna zastanawiała się, czy im się spodoba? Teraz dzwonią, że odkryli kolejny schowek i myślą o remoncie starego domu. ■

TEKST: BEATA WOŹNIAK  
STYLIZACJA: KATARZYNA SAWICKA  
ZDJĘCIA: ANETA TRYCZYŃSKA  
KONTAKT DO PROJEKTANTKI: STUDIO ARANŻACJI  
WNĘTRZ MDOM, WWW.MDOM.PL